

RADOŚĆ ZLECONEJ NAM POSŁUGI JEDNANIA
(Krzyżowa: 25-lecie „Mszy Pojednania”)
12.XI.2014

I. Historyczny kontekst

1. Dwadzieścia pięć lat, ćwierć wieku minęło od słynnej „Mszy Pojednania” sprawowanej tutaj, w Krzyżowej, na podwórzu rezydencji hrabiego Jamesa von Moltke, głowy niemieckiego ruchu oporu zwanego „Kręgiem z Krzyżowej” (*Kreisauer Kreis*), skierowanego przeciwko zbrodniczemu reżimowi narodowosocjalistycznemu.
2. Jakżeż się w międzyczasie wszystko zmieniło! Wystarczy spojrzeć na odbudowane z ruiny i rozbudowane budynki, przekształcone w znaną w Europie „Fundację Krzyżowa”, będącą ogólnoeuropejską areną pokojowych spotkań młodzieżowych naszego kontynentu.
3. Zauważamy radykalną odmianę duchowego klimatu dzisiejszego, „jubileuszowego” spotkania! Wtedy, przed dwudziestu pięciu laty, w powietrzu wisiało jakby coś „złowrogiego”, co jednak zostało w końcu przewyciężone tajemniczą potęgą Eucharystii, która zawsze uobecnia radość pojednania nieba z ziemią, ludzkości z Bogiem, pokoju i błogosławieństwa.
4. Myślę, że w tej chwili byłoby dobrze przytoczyć końcowe wypowiedzi obydwu najważniejszych uczestników tutejszego spotkania, przedstawicieli wszystkich przybyłych na tę świętą ceremonię:

Kanclerz Helmut Kohl:

„Drodzy Przyjaciele z Polski, Drodzy Przyjaciele z Niemiec, Drogi Panie Premierze, wspólnie uczestniczyliśmy we Mszy św. odprawionej tutaj, na dziedzińcu majątku w Krzyżowej. Każdy z nas odczuwa, że jest to ważny moment w życiu naszych obydwu narodów. Przeżywaliśmy historię, która dzieje się tutaj, w Krzyżowej, która jest obecna w sercu Europy. Usłyszeliśmy w kazaniu Księdza Biskupa, że nie wolno nam zapominać o historii, ale powinniśmy się razem z historią uczyć. Ta chwila, w której co dopiero uczestniczyliśmy, jest właśnie taką nauką.

Przekazaliśmy sobie z Panem Premierem znak pokoju. Towarzyszyły mu wzajemne słowa: Niech Pan Bóg Ci błogosławi, niech błogosławi Twojemu Narodowi. Nie mielibyśmy prawa tak powiedzieć, jeśli nie dotyczyłoby to także naszych Narodów. Więc od tego ołtarza wyruszmy i idźmy w stronę dobrej, pełnej pokoju i błogosławionej przez Boga przyszłości naszych Narodów, dla Polaków i dla Niemców, dla nas wszystkich w Europie”.

Premier Tadeusz Mazowiecki:

„Drodzy Przyjaciele, Panie Kanclerzu, Czcigodni Księża Biskupi, w prawdzie i po bratersku przeżyliśmy tę Mszę św. Chcemy z niej zabrać to poczucie braterstwa ludzi, ażebyśmy nie zapomnieli nigdy, że jesteśmy przede wszystkim ludźmi i braćmi. Jesteśmy zobowiązani do tego braterstwa także przez tych, którzy się tu zebraли w imię lepszego braterstwa właśnie ludzi i naszych Narodów.

Zabierzmy więc z tej Mszy św. tę wzmocnioną wolę i poczucie braterstwa. Niech będzie ono krzewione między naszymi Narodami i pośród nas. Myślę, że to będzie dużo. To będzie wielka sprawa, jeśli z tej Mszy św. Pan, Panie Kanclerzu, i my wrócimy z tym poczuciem do swoich domów i jeśli o tej chwili, i o tej Mszy św. zawsze będziemy pamiętać”.

5. We wszystkich międzyludzkich relacjach jest właściwie naprawdę miarodajna relacja w pełni humanistyczna. My chrześcijanie uczymy się jej, oczywiście, przez wsłuchiwanie się w Słowo Boże, które – zgodnie z przekonaniem Jana Pawła II – pozwala dojść do wniosku, iż najkrótszą drogą do Boga jest CZŁOWIEK. Wydaje się przeto, że teksty biblijne odczytane na tym miejscu przed dwudziestu pięciu laty zostały wówczas słusznie wybrane. Oto choćby tylko kilka ich akcentów.

Księga Izajasza (Iz 9,1-9) mówi o narodzie kroczącym w ciemnościach, a jednak naród ten ujrzał światłość wielką. „Nad mieszkańcami kraju mroków, światło zabłysło”, będące powodem radości i wesela. „Bo każdy but pieszego żołnierza, każdy płaszcz zbroczony krwią, pójdą na spalenie, na pastwę ognia”. Decydujące znaczenie posiada jednak prorocza wizja o narodzinach Dziecięcia, będącego „Księciem Pokoju”, który utwierdzi i umocni prawem i sprawiedliwością swoje Królestwo.

Natomiast List do Kolosan (Kol 3,12-15) mówi przecież wyraźnie o naszym wybraniu, napominając równocześnie, byśmy się oblekli w serdeczne miłosierdzie, w dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość. Mamy się wzajemnie znosić i wybaczać sobie nawzajem. Przede wszystkim jednak mamy się miłować, bo miłość jest więzią doskonałości. A w sercach naszych niech zapanuje pokój Chrystusowy. I powinniśmy również „być wdzięczni”.

Ewangelia zaś (J 20,19-23) wskazuje na Zmartwychwstałego Chrystusa, przynoszącego swoim uczniom pokój. Wysyłając ich jako nosicieli i sprawców pokoju w świecie, umacnia ich Duchem Świętym dla odpuszczania grzechów.

Dziś należało by koniecznie jeszcze dodać stwierdzenie Apostoła Narodów z Drugiego listu do Koryntian (2 Kor 5,18-20): „Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas ze sobą przez Chrystusa i zlecił nam posługę pojednania. Albowiem w Chrystusie Bóg jedna ze sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo pojednania”. Ono właśnie prowadzi do pojednania i pokoju między ludźmi na świecie!

II. Treść wyznań historycznego gestu pojednania

Zamiast szczegółowego zgłębiania historycznego znaczenia wydarzenia sprzed dwudziestu pięciu laty, skoncentrujmy się raczej na tym, czego nas ono, jako szczególny gest i autentyczny przełom dzisiaj uczy, względnie ku czemu zmierza lub na czym powinniśmy skoncentrować naszą uwagę:

1. Człowiecze parcie ku wolności.
 - a) Żaden ideał, choćby nawet jak był piękny, nie może się mierzyć z wolnością.
 - b) „Wolność nie jest ulgą, lecz trudem wielkości” (L. Staff). Ona nie może jednak nigdy przerodzić się w swawolę, bo wtedy prowadzi ku zniewoleniu.
 - c) Warto poznać przekonanie wielkiego Wrocławianina Dietricha Bonhoeffera, męczennika walki o wolność: „Na drodze do wolności jest śmierć największym świętem”.
 - d) Najwyższym owocem wolności jest miłość. „Miłość jest potężną mocą; ona jest jedyną nieprzezwyciężalną mocą tego świata” (F. Dostojewski).
 - e) Powinniśmy się starać, by potęga miłości doszła do „władzy”, ponieważ ona jest jedyną władzą, która nie upokarza ani nie zniewala. (por. „Zanoszę modły do potęgi miłości”, „Ich bete an die Macht der Liebe”, G. Tersteegen).
 - f) Wolność musi być odkupiona („Erlöste Freiheit”, E. Schockenhoff).
2. Ze względu na bliskość Święta Niepodległości obchodzonego w Polsce do rocznicy Krzyżowej, należałoby zastanowić się nad sugestią: Czy zjednoczenie Niemiec (1989) nie stanowi jednej z podstawowych przyczyn naszej wolności i wolności całej Środkowowschodniej Europy?
3. Czas wznoszenia murów minął; rozpoczęła się epoka budowania mostów: Mosty nie zasypują rowów, ale sprawiają, że stają się one dostępne z obydwu stron. A to właśnie jest owocem dialogu!
4. Przyszłość dialogu jako „języka macierzystego ludzkości”. Dialog pozwala z wrogów uczynić przeciwników, a przeciwników przekształcić w przyjaciół. Tu należałoby od razu nadmienić, że dialog ekumeniczny naszych czasów stanowi najbardziej dynamiczny ruch pokojowy, w znaczeniu prawdziwego pacyfizmu. Nie wolno też zapominać o tym, że budować mosty, oznacza zaprowadzać pokój. („Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem nazwani będą synami Bożymi”, Mt 5,9).
5. W dziele realizacji „urzędu jednania” zleconego nam przez Chrystusa, każda próba teologicznej precyzacji powinna koniecznie rozróżniać pomiędzy pogodzeniem,

porozumieniem, a prawdziwym pojednaniem (*Aus- und Versöhnung*). Pierwszy proces dochodzi bowiem do skutku przez negocjacje, dyskusje i polityczne układy oraz różne oświadczenia i jest dlatego też bardziej horyzontalnym aktem pomiędzy danymi partnerami, podczas gdy pojednanie jest dogłębnie wertykalnym wydarzeniem i jako takie nie obejdzie się bez łaski. O tym były już przekonane Konferencje Episkopatu Polski i Niemiec, kiedy w dniu 18 listopada 1965 roku, u kresu II Soboru Watykańskiego odbywającego się w Rzymie, wymieniły między sobą historyczne *listy pasterskie*. Ze strony polskiej główny akcent spoczywał na słynnym i politycznie niezmiernie odważnym zdaniu: „Wybaczamy i prosimy o przebaczenie”. Biskupi zaś niemieccy podkreślali zdecydowanie, że radośnie podejmują wyciągnięte do nich ręce polskich współbraci, obiecując, że ich już nigdy nie odrzucą. Dzięki temu zbawiennemu gestowi naszych pasterzy, który z obu stron został podjęty w imieniu Ludu Bożego, zyskała też nowy, głęboki wymiar konkretna troska o pokój pomiędzy naszymi narodami i krajami. Gest ten mówi wyraźnie o tym, jak należy umacniać w dzisiejszym świecie pokój. Nie może on bowiem być „wywalczony”, ponieważ musi być po prostu „czyniony”. Wszakże „wywalczyć” można tylko „pokój cementarny”. „Czynienie” zaś pokoju nie może skupiać się wyłącznie na torowaniu drogi do sprawiedliwości. Duszą bowiem prawdziwego pokoju jest i zawsze już pozostanie przebaczenie, jako szczególna forma miłości.

6. Jedność Europy (UE) to swoistego rodzaju „dar nieba”.
 - Jedność Europy była snem nielicznych. Stała się nadzieją dla wielu. Dziś jest koniecznością dla wszystkich” (K. Adenauer).
 - Jedność Europy jako „wspólnoty ducha” stanowi najlepsze antidotum przeciw każdemu nacjonalistycznemu i etniczemu zacieśnieniu.
 - „Patriotyzm zawsze musi być kształtem miłości, a nie nienawiści” (Jan Paweł II).
7. Papież z Polski utworzył drogę Papieżowi z Niemiec (Orędzie pokojowe Jana Pawła II z 1989 r.: „Uszanowanie mniejszości – drogą do pokoju”)
8. Najważniejsze akty prowadzące do prawdziwego pojednania:
 - Obustronne przewyciężanie apriorycznych uprzedzeń
 - Odtrucie, odideologicznienie pojęć i idei
 - Uzdrawienie pamięci (*healing of memories*)
 - Prawdziwe przebaczenie („kto pierwszy przebacza jest zwycięzcą!”)

Autentyczny proces pojednania oparty na twórczej mocy pojednania toruje zawsze też drogę do pokoju w świecie.